

**CENY PRENUMERATY:**

Prenumerata miejscowa jednego wydania bez dostawy K 10-50, z dostawą K 12-50. — Prenumerata miejscowa obydwu wydań bez dostawy K 20—, z dostawą K 22—. Prenumerata zamiejscowa jednego wydania w całym Państwie Polskiem K 12-50, zamiejsc. obydwu wyd. K 22—. Za zmianę adresu dopłaca się 20 halerzy.

Cena za egzemplarz w cał. państwie 60 hal.  
Adres Redakcyi i Admin.: LWÓW, CCKOLA 4

**Ogłoszenia**

przyjmuje Administracya, ul. Sokoła 4, gdzie też udziela się bezpłatnie wszelkich wyjaśnień i porady w sprawach reklamy, w szczególności przy układaniu treści ogłoszeń.

W Warszawie nabyć można „Gazetę Poranną” i „Gazetę Wieczorną” w Biurze datenników „Premiów”, ul. Widok 1. 12.

# GAZETA

# WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 po poł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/1. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5102.

Lwów, piątek 27 lutego 1920

Rok X

## Wandale czescy niszcza zabytki polskie na Spizu! Powietrzna komun. Warszawa-Paryż projektowana!

### Międzynarodowa konferencja finansowa.

Lwów, 26. lutego.

(Sp.) Na jednej z ostatnich konferencji reprezentantów koalicyi w Londynie, postanowiono zwołać w najbliższym czasie międzynarodową konferencję finansową. Bezpośrednią przyczyną tej decyzji był memoriał, zredagowany przez poważnych finansistów światowych, a wystosowany do rządów mocarstw europejskich i amerykańskich. Memoriał ów domagał się wspólnych wysiłków państw, zainteresowanych w usunięciu kryzysu walutowego. Pierwszym spójnikiem, do tego celu zmierzającym, miałyby być zwołanie międzynarodowej konferencji finansowej. W myśl uchwał londyńskich, konferencja ta odbyć się ma w jednym z państw neutralnych, przypuszczalnie w Szwajcaryi, w owym światowym dziś rynku walutowym. Zwołuje konferencję Liga narodów

Konferencja finansowa obestana ma być przez rządy państw europejskich i amerykańskich. Delegaci tych państw będą się mieli zastanowić nad formą współpracy wszystkich państw dla poprawy obecnych stosunków na rynkach walutowych. W jakim kierunku potoczą się obrady, ocenić można z pewnem prawdopodobieństwem na podstawie treści memoriału, o którym wspomnieliśmy, jako o bezpośredniej przyczynie decyzji londyńskiej. Memoriał ów zaznacza, iż plan, jaki powzięły miałyby państwa zainteresowane, w celu popierać rozwój stosunków kredytowych drogą metod normalnych, to jest przed wojną stosowanych. Memoriał poważnych finansistów światowych, upatruje zatem w przywróceniu normalnych stosunków kredytowych najważniejszy środek do samacyi finansów światowych.

Omawiając projekt zwołania międzynarodowej konferencji światowej, zastanawia się paryski „Temps” nad skutecznością takiej konferencji. Odpowiedź na to pytanie, czyni słusznie zawieszając od rozwiązania kwestyi, czy problem finansowy a w pierwszym rzędzie walutowy, jest w chwili obecnej problemem międzynarodowym, czy wewnętrznym każdego z zainteresowanych państw. W konkluzyi swej oświadcza się „Temps” za wewnętrznym charakterem problemu walutowego. Od powiększenia produkcji w poszczególnych krajach, od oszczędności, jaką te kraje zdo-

ciąg dalszy na str. 2-giej.

### Wandale czescy na Spizu.

Czeskie wojska zniszczyły cenne archiwum w Starej Lubowli.

Kraków, 26 lutego.

(Telegr.) (G.) Pisma krakowskie donoszą z Nowego Targu. Wedle zeznań wiarygodnych świadków, wojska czeskie podczas postoju zniszczyły cenne miejskie archiwum w Starej Lubowli na Spizu. Zniszczono staropolskie dokumenta, akta i protokoły oraz liczne pamiątki muzealne, jak

zbroje, czapki, ubiory itd., które w znacznej części poszły na podpałkę albo też dostały się w ręce czeskich handlarzy starożytności, natomiast ocalało w zupełności cenne archiwum w Podolnie dzięki stanowczemu i energicznemu postawie urzędu miejskiego.

### Do Kiezmorku i okolicy Czesi ściągają wojska!

Nowy Targ, 26 lutego.

(Telef.) (G) Pisma krakowskie donoszą z gniei Czesi w ostatnich tygodniach nowe siły wojskowe, zaopatrzone w karabiny maszynowe i ob-

fitą amunicję. Krok ten tłumaczą ludności tem, że obawiają się ataku wojsk polskich na dolinę Pogradu, nie objętą dotąd plebiscytem.

### PATROLE LITEWSKIE RABUJĄ POLAKÓW.

Wilno, 26. lutego.

(Telef.) (G) Patrol litewski wpadł onegdaj na terytorium polskie i zrabował zagrodę gospodarza

w Szudańcach, zranił strzałem ks. Wierzbowskię i pobił dotkliwie wiele osób. Strzelanina trwała godzinę, poczem Litwini oddalili się.

### Powietrzna komun. Paryż-Warszawa projektowana!

Warszawa, 26 lutego.

(Telef.) (G) Zamierzone jest wprowadzenie w życie komunikacji powietrznej Paryż—Warszawa. Linia powietrzna wynosi 1580 km., uwzglę-

dniając jednak przestanki po drodze, dla których trzeba będzie linie skrzywić, linia powietrzna wynosić będzie 1800 km.

### VOTUM NIEUFNOŚCI SEJMU KOMISYI OŚWIATOWEJ DLA MIN. SEYDY.

Warszawa, 26 lutego.

(Telef.) (G) Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej posłowie Rataj i Smulikowski zaatakowali rząd z powodu zupełnego braku podręczników i książek szkolnych, a nado wystąpili przeciwko monopolowi wydawnictwa podręczników szkolnych dla szkół pospoliczych, udzielonego jeszcze przez b. rząd austriacki zakładowi im. Ossolińskich we Lwowie. Monopol ten nazwano szkodliwym. Minister oświaty przyrzekł zrewidować układ z Ossolinum. Następnie poruszono sprawę niedopuszczenia przez senat uniwersytetu warszawskiego prof. Askenazego do profesury. Minister oświaty odpowiedział, że do samo-

rządu uniwersytetu nie może się mieszać. Wreszcie omawiano sprawę wyrugowania z zamku w Poznaniu uniwersytetu polskiego i stowarzyszeń studenckich, przyczem poseł Rataj z tego powodu czynił ministrowi b. zaboru pruskiego Władysławowi Seydzie cierpkie wyrzuty. Na to ks. Lutosławski postawił rezolucję, wyrażającą zaufanie ministrowi Seydzie i uznającą zarzuty Rataja za nieuzasadnione. Rezolucja wyrażająca zaufanie p. ministrowi Seydzie nie uzyskała jednak większości. Po tym wyniku głosowania minister Seyda wraz z wiceministrem Poszwińskim wyszli ze sali obrad.

prowadzić zarówno w dziedzinie skarbo-publicznej, jak i w życiu prywatnym, zależy poprawa ich stosunków finansowych. To też ostatecznie nie konferencje międzynarodowe zadecydują o układzie stosunków finansowych, lecz zarządzenia wewnętrzne każdego kraju.

Polska, która dziś w stopniu daleko większym, niż inne państwa zainteresowana jest w rozwiązaniu problemu walutowego — deprecjacja bowiem objęta w jej kraju waur jest niezwykle wielka — winna sobie również zdać sprawę z tego, iż na ukształtowanie się jej stosunków walutowych w decydujący wpływ sposób wypadki wewnętrzne kraju, w szczególności siła produkcyjna kraju zarówno w dziedzinie górnictwa i rolnictwa, jak i przemysłu przetwórczego. Odbudowa życia gospodarczego, wojną zwyciężonego, powrót do pokojowych stosunków, umożliwiających doprowadzenie budżetu do równowagi i zapobieżenie inulacji pieniądza papierowego — oto kardynalne warunki sanacji finansowej Polski. Od spełnienia tych warunków, zależy dopiero przywrócenie stosunków kredytowych pomiędzy polskimi interesantami a zagranicą. Dlatego — jakkolwiek delegaci polscy niewątpliwie wezmą udział w konferencji finansowej — nie stamtąd Polska może oczekiwać rozwiązania swego problemu. Tam mniej liczyć może na pomoc stamtąd, iż na początku obrad w przeważającej mierze staną zagadnienia kapitałowe dla większych mocarstw koalicji znaczenia, a więc problem stabilizacji kursu funta sterlinga wobec dolara, oraz kursu franka francuskiego wobec funta sterlinga i dolara. Marka polska, której losy — choć zupełnie niesłusznie — związane są jeszcze wskutek pochodzenia i nazwy z marką niemiecką, nie bardzo może liczyć na opiekę międzynarodowej konferencji finansowej.

Nie brak jednak problemowi finansowemu pewnych znamion międzynarodowych. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż solidaryzm gospodarczy, gdyby się zdołał uzyskać, w postępowaniu państw europejskich i amerykańskich, mógłby w pewnej mierze przyspieszyć sanację finansową poszczególnych państw. I tak pomoc kredytowa dzisiejszego wierzyciela świata, Stanów Zjednoczonych, wpłynęłaby bardzo korzystnie na rozwój wypadków w Europie. Niestety, Stany Zjednoczone objawiają coraz mniej intencji angażowania się w finansowy kryzys Europy. Wskazuje na to między innymi list Cartera Glassa, b. sekretarza skarbu Stanów Zjednoczonych, wystosowany do prezydenta amerykańskiej Izby handlowej.

Z listu tego wynika, iż Ameryka — o ile zgodzi się na wzięcie udziału w projektowanej konferencji, uczyni to w charakterze ściśle oficjalnym; w tym wypadku jej delegaci nie będą mogli omawiać nawet projektów, jakie się niewątpliwie na konferencji wyłonią, nowych polityczek Stanów Zjednoczonych dla Europy.

Wysiłki międzynarodowe mogłyby ponadto przyczynić się do uzdrowienia stosunków reszty głównych krajów przez uregulowanie sprawy surowców, w kraju produkcji nieuzyskiwanych. Gdyby problem zapatrzania krajów o zdeprecjonowanej monecie w surowiec, czy to drogą kredytu, czy w inny sposób, dał się rozwiązać zdołałoby to niewątpliwie przyczynić się do wzmożenia produkcji w tych krajach.

Wypadki powojenne nie pozwalają przykładać wielkiej wagi do wysiłków międzynarodowych w dziedzinie gospodarczej. Walka orestna zamienia się znowu w walkę gospodarczą. I to nie tylko pomiędzy wrogimi w czasie wojny obozami. W łonie dawnej koalicji, występuje coraz jawniej rywalizacja gospodarcza pomiędzy Stanami Zł. a Anglią, a w części też i między Anglią a Francją. To też podłoże dla zwołania się mającej konferencji międzynarodowej, nie zbyt jest korzystne. Wspólnosc akcji o tyle tylko da się dziś osiągnąć, o ile oparta będzie na wspólności interesu, a zatem tylko pomiędzy temi państwami da się osiągnąć, które posiadać będą wobec siebie pewne atuty, mogące zaważyć na szali wzajemnych stosunków. Pozyskać te atuty przez sprawną organizację gospodarczą, przez wzmoczenie wytwórczości na wszystkich polach, oto przedwstępne a wielce doniosłe zadanie, jakie ma do wykonania

Polska, nim zdoła z powodzeniem wystąpić na forum międzynarodowym jako kontrahent.

## P. Rivet o Galicyi wsch.

Dziele Galicyi. — Nielogiczność uchwały Rady Najwyższej. — Enigmatyczne zakończenie.

Lwów, 26 lutego.

W jednym z ostatnich numerów „Temps'a” zajmuje się p. Charles Rivet losom Galicyi wschodniej. Przeszłodzijsze dzieje jej za czasów Polski królewskiej i za panowania austriackiego, podkreślwszy zarówno intrygę austriacką, jak zabiegi berlińskie i propagandę nacjonalistów rosyjskich z grafem Bobrińskim na czele — opowiada z kolei o wypadkach listopadowych 1918 roku i obronie Lwowa. W części drugiej artykułu omawia rozstrzygnięcie Najwyższej Rady, owo sławne prowizorium, wykazując przy pomocy znanych argumentów, całą niedorzeczność tego projektu. Zaznacza, że na podział Galicyi nie ważył się nawet Czernin w Brześciu Litewskim. Element ruski był zawsze kulturalnie bierny, a politycznie byłby również pozostał w równowadze obojętnej, gdyby nie sztuczne rozdmuchanie antagonizmu. Też bierność kulturalną Rusinów mając na uwadze, kongres powierzył Polsce zarząd Galicyi wschodniej.

Rozstrzygnięcie Rady Najwyższej, w samym założeniu mijające się z logiką, nie zadowoliło żadnej strony — ani Polaków, ani Rusinów. Jakże zresztą można mówić o logice tam, gdzie odrywa się od jednego państwa jego część integralną, a innemu przyznaje się ziemię, zupełnie mu obcą. Niewiedomo bowiem wcale, na jakiej zasadzie przyznano Czechom Ruś węgierską. Natomiast, rozstrzygając w ten sposób o Galicyi wschodniej, zapomniano chyba o tem, że Polska wraz z Rumunią ma stanowić baryerę przeciw Niemcom.

Zapadnięcie owej uchwały, którą zresztą potem zreasumowano, tłumaczy p. Rivet w sposób następujący: „Finansiści angielscy, zaangażowani w galicyjskim przemyśle naftowym, przedstawili w Londynie memoriał zapewniający, że wcielenie całej dawnej prowincji austriackiej do Polski, jest jedynym rozwiązaniem, dającym rękojmię rozwoju przemysłu naftowego tej ziemi. Memoriał ten wystarczył lewicy parlamentu angielskiego, by oświadczyła się przeciw żądaniom polskim, lako przeciw polityce kapitalistycznej, gwałcącej wolność narodów”.

Wywody swe zakończył p. Rivet w sposób enigmatyczny. Pisząc o tem, że błąd, popełniony w kwestyi Galicyi wschodniej, można teraz naprawić, dodaje: „Nam Francuzom, idzie tylko o jedno: o zachowanie przyjaźni Polski i Rosji — a w tym celu należy uważać, by nie stwarzać niezadowolonych”.

Jak należy rozumieć ten zagadkowy finał, po tak gorącej obronie sprawy przyłączenia Galicyi wschodniej do Polski? Cóż ma być ceną, którą w tym wypadku kupić można przyjaźń Rosji, od tak dawna łakomie spoglądającej na tę część Małopolski?

Czyżby — Galicya wschodnia?

## O czem piszą Rusini?

Lwów 26. lutego.

### RACZEJ Z ROSYĄ NIŻ Z POLSKĄ.

(zet) Rediviva „Nowa Rada” pisze:

— Każdemu wiadomo, że gdyby Rosya istniała, jako silne państwo, to wobec takiego „vis major” z jednej strony, oraz wobec ekspansyi Polski na ziemię zachodnio-ukraińskie z drugiej strony, trzeba by chwilowo poświęcić samodzielność, a wybrać federację Ukrainy z Rosyą sowiecką, żeby ratować całość ziem ukraińskich. Ale dzisiaj, gdy Rosji tak, jakby nie było i jest prawdopodobniejsze, że zdaje się prędzej przyjdzie do uznania samodzielnej Ukrainy, aniżeli do odbudowy wielkiej Rosji — taki wybór jest dla nas niezrozumiały.

Wybór zaś taki — dodamy od siebie został już uczyniony przez paryski „Ukraiński Komitet Na-

cyonalny” w którym zasiadają dr. Panefko i dr. Tomaszewski.

### DELEGACYE ZAGRANICZNE A KRAJ.

„Nowa Rada” pisze z okazji powstania „Ukraińskiego Komitetu Nacyonalnego”:

— Czy konieczne trzeba było zrywać przed światem z delegacją zjednoczonej Ukrainy? Krok ten mógł chyba tylko osłabić sprawę ogólnoukraińską. Bo i jak mogą państwa czwórporozumienia uważać młody naród ruski za dojrzały do samodzielnego życia państwowego, gdy on nie może zdobyć się na wiodącą do jednego celu linię nawet w polityce zagranicznej.

Myśli te nasuwają nam pewne uwagi w sprawie naszych misji zagranicznych wogólności. Mają one naprzód zamało łączności z bieżącym życiem Ukrainy za mało znają te warunki, które układają się na miejscu, a skutkiem tego popełniają niejeden błąd, bo nie prowadzą polityki, wypływającej z życia, jako logicznej konsekwencji z wypadków, ale teoretyczną i opartą jedynie na osobistych przypuszczeniach jednostek. Stąd to pochodzą takie curiosa, jak obietnica udzielenia pomocy dla odbudowy wielkiej Rosji. Nasza reprezentacja w Paryżu, jak gdyby nie wiedziała, co dzieje się tu w Galicyi i co ona myśli, a co za Zbruczem pod okupacją polską, a co poza polską okupacją.

Nasza reprezentacja w Paryżu powinna reprezentować zjednoczoną Ukrainę razem z wspólną delegacją ukraińską.

### O OTWARCIE UNIwersYTETU LWOWSKIEGO DLA RUSINÓW.

Z powodu niedopuszczenia młodzieży ruskiej do uczęszczania na polskie uniwersytety z powodu niedopełnienia przez nią obowiązku służby wojskowej, zabrał głos „Wpered” w sposób następujący:

— Nauka nie śmie być związana z wojskowością i wojną! Zakaz pobierania nauki uniwersyteckiej z motywów wojskowych jest unikatem w światowym szkolnictwie uniwersyteckim, jest czarną plamą dla całego szkolnictwa.

Ponadto względy wojskowe są pozbawione podstawy prawnej. Przynależność państwowa Galicyi wschodniej nie jest prawie zadecydowana. Polska nie mogła faktycznie dotąd zarządzić poboru ludności ruskiej do armii polskiej. Zatem nie istnieje również przymus prawno-wojskowy dla ruskiej młodzieży akademickiej. A gdy przymusu takiego niema, to i względ wojsk. nie śmie stanowić przeszkody dla młodzieży.

W całym świecie cywilizowanym jest przyjęty zwyczaj, że na uniwersytety dopuszcza się studentów nawet postronnych państw i narodów.

I dotąd ma „Wpered” słusznosc. Zapomina wszelako, że żadne państwo cywilizowane nie dopuszcza do nauki w swoich szkołach młodzieży, — przyznającej się otwarcie do nienawiści krajowej do danego państwa — i to w dodatku w czasie, gdy pozostaje z danym państwem w stanie wojennym! Bo przecież U. S. S. w przeważnej części składają się z młodzieży akademickiej!

### TYFUS NA PODOLU ZA ZBRUCZEM.

„Trudowa Hromada” pisze: Po wsiach okropność dosłowna. Ludzie mra, jak muchy w jesieni, po pięć, po siedmi osób dziennie tak, że ledwie mogą wykopać groby i sporządzić trumny. Procesy pogrzebowe przez cały dzień zalegały ulice. Tyfus różnego gatunku zbiera swoje urodzajne żniwa, a na trumnach ginących od strasznej epidemii zrodziła się spekulacja. Różni zamawiacze, czarownicy, znachorki i znachorzy rosna, jak grzyby po deszczu i również zbierają wielkie żniwa. Niczego nie rozumiejący ludzie biorą się do leczenia chorych i leczą ich zwykle na tamten świat.

## „Exodus“ kulturträgerów.

Strachy na Lachy. — Masowa emigracja sędziów.  
- Dwie mapy. — Błędy w oznaczeniu granic. —  
Konieczność nielednej poprawki.

Korespondencya własna „Gazety Wieczornej“.

Poznań, w lutym.

W poprzedniej korespondencji wspominałem, że ludność Niemiec pragnie wojny między Rzeszą a Polską i liczy na łatwe zwycięstwo, dzięki chaosowi, jaki panuje w łonie rządu warszawskiego. Cóż z tego, kiedy pono nie lepiej dzieje się w samych Niemczech. Sądząc z tego, co pisze „Poznerzeitung“ w obszernym artykule p. t. „Die Korruption“

państwo czystych obyczajów wyszło z wojny  
nawskróś zdemoralizowane.

Lapownictwo, złodziejstwo, rabunki są w jego granicach na porządku dziennym, paskarstwo kwitnie tam zupełnie tak samo, jak u nas.

Konkluzya taka, że nie potrzebujemy obawiać się zbytnio napadu. Nie jesteście znów zbyt skonsolidowani, ale i

niemiaszkom zbywa na zwartej sile,

a odgrają się, bo to nic nie kosztuje, a sprawia im niejako przyjemność — ale są to strachy na Lachy.

Dzienniki niemieckie ogłaszają spisy sędziów, którzy straciwszy posady w Poznańskim i w Prusiech, powołani zostali do Wrocławia lub do stolicy nad Sprewą. Lista sążnista, gdyż

„exodus tych dawnych „kulturträgerów“ z Polski przybrał znaczne rozmiary.

Nie umiejąc po polsku, nie mają co tu robić i wynoszą się zaci referendarze, jedni po drugich. Jak się oni pomieszczą w uszczuplonych Niemczech to pytanie nad rozwiązaniem którego nie będziemy sobie głów łamać.

Na półkach księgarskich ukazały się mapy prowincji poznańskiej i pruskiej

z dokładnem oznaczeniem granicy polsko-niemieckiej. Mapy te są dwojakie — polskie dość prymitywne pod względem wykonania typograficznego i niemieckie o wiele lepsze, ale które podają nazwy miejscowości wyłącznie według nomenklatury niemieckiej.

Przyjrząwszy się granicom, dochodzi się do przekonania, że zostały one przez komisję ententy

oznaczone po dyletancku,

bez zastanowienia i będą musiały być poddane rewizji, gdyż stwarzają w wielu wypadkach wprost niemożliwe stosunki. Oto kilka przykładów.

Kolej idąca z Poznania do Rawicza między Rydzyną a Bojanowem na przestrzeni 10 kilometrów, przecina terytoryum Rzeszy niemieckiej. Chcąc tedy utrzymać komunikację między Lesznem, Rydzyną, Bojanowem a Rawiczem, trzeba będzie przesunąć linię kolejową i okrążyć granicę, która w tem miejscu tworzy znaczną wklęsłość w głąb naszego kraju.

W Prusiech zachodnich mamy podobny wypadek z linią kolejową, łączącą czysto niemieckie miasta Rummelsburg, Schlotzen, która wrzyna się w Rzplta. I ta kolej będzie musiała ulec przebudowie ze strony Niemców

Zresztą wiele kolei trzeba będzie skasować,

mianowicie lokalne, które łączyły miasta niemieckie Brandenburga i Śląska z miastami położonemi w Poznańskim i w Prusiech, gdyż nie trudno domyśleć się, że frekwencya na tych kolejach obecnie spadłaby do zera, gdyż nikt do niemieckich centrów Brandenburgii, Śląska lub Pomorza jeździć nie będzie.

Wogóle sprawa granic ulegnie jeszcze nielednej drobnej poprawce,

gdyż komisya międzynarodowa rozpoczęła urzędowanie od wydania odezwy do ludności pogranicznej, aby wносиła reklamacye, które zostaną uwzględnione, o ile okażą się uzasadnione. Również i niemiecka komisya kolejowa przybyła do Warszawy dla porozumienia się z polskim rządem co do przyszłego ruchu kolejowego.

M. M.

## Otwarcie jarmarku w Gdańsku.

Gdańsk, w lutym.

(Tel. wł.) Gdańsk stworzył sobie osobne miasto na cele jarmarku. Plan dawnego urzędu odzieżowego zmodyfikowano i rozszerzono. Dwa jarmarczne wznoszą się obok siebie w znacznych odstępach, mieszcząc wśród siebie tłumy napływające tu licznie. Na ulicy dojazdowej na wysokich masztach powiewają chorągwie. Z uderzeniem godziny 9 otwierają się bramy w wysokich kratkach, a przez środkowy portal, przyozdobiony

wiencami i wstęgami i herbem Gdańska wchodzi ciekawy tłum.

Wystawa jarmarku urządzona jest w ten sposób, że daje łatwy przegląd, a tylko dział techniczny, mieszczący maszyny rolnicze i przedmioty codziennego użytku, leży nieco na uboczu w hali przemysłowej. Najbliżej bramy znajduje się dom „Hansa“, w którym mieści się wystawa przedmiotów skórzanych i papierowych, mebli biurowych, artykułów podróży i sportowych. W domu „Weichsel“ wystawilo około 300 firm meble, przybory gospodarcze, obuwie i wyroby skórzane, perfumerye, cygara i papierosy. W domu „Holm“ znajduje się na dole restauracya, na górnych piętrach wystawa biżuterii, wyrobów złotych, srebrnych i bursztynowych, znowu perfumerya i artykuły apteczne. Wielką wziętością cieszą się wyroby tkackie, wystawione w najpiękniejszym ze wszystkich budynków „Osten“ i artykuły rolnicze, przedewszystkiem maszyny.

We wschodnim skrzydle domu „Gettau“ w „Tiegerhofie“ i „Neuteich“ rozłożyły się firmy polskie w liczbie około 150.

Tu i ówdzie widać jeszcze luki spowodowane trudnościami transportowymi w ostatnich tygodniach; nie wszystkie wystawy są jeszcze wykończone, ale dziś już można powiedzieć, że nadzieje Gdańszczan nie zostaną zawiedzione. Wiem ruch wśród kupujących jest bardzo żywy.

## LECZENIE EPILEPSYI.

Epilepsya nie jest nieuleczalna, leczenie jej jednak nie polega na samem zapobieganiu jej objawom, lecz na wzmocnieniu organizmu przez wytwarzanie substancji krwionośnych i odżywianie komórek nerwowych, zmniejszenie ch. robliwej pobudliwości mózgu i usuwanie przyczyn, wywołujących napady epilepsyi, lub objawy chorób nerwowych.

W tym celu obok związków leczniczych, mineralnych, stosowane być muszą przykuracyi wyciągi roślinne, które razem zawarte w proszkach

## EPILEPSIN SPIESS

są jedynie wskazanym środkiem leczniczym przeciw epilepsyi i innym cierpieniom nerwowym, które dla swego zniknięcia wymagają wzmocnienia systemu nerwowego i racjonalnej przemiany materii przez wytwarzanie substancji krwionośnych i odżywianie komórek nerwowych.

## PROSZKI

## EPILEPSIN - SPIESS

Żądać należy we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Szczegółowy sposób użycia przy każdym oryginalnem opakowaniu.

Żądać szczegółowych broszur.

PROF. FR. BECKER.

## Polska kolej tatrzańska.

Lwów, 26 lutego.

Artykuł niniejszy, poruszający tyle domniemaniem sprawę zbudowania kolei tatrzańskiej, zamieszczamy z tem większą radością, że pochodzi z wytrawnego pióra dra Fr. Beckera, jedoegn z najgorętszych przyjaciół Polski, rzeczoznawcy w procesie o Morskie Oko, profesora politechniki w Zurychu, a zarazem honorowego doktora filozofii Uniwersytetu Kazimierzowskiego we Lwowie.

Odrodzenie polityczne państwa polskiego, sławne zarówno z przebytej niedoli, jak z dzielności swych synów, przynosi też możliwość nowego rozwoju polskiemu narodowi. Rozwój gospodarczy potęguje znaczenie każdego państwa i jest usprawiedliwieniem jego powstania i istnienia.

Zycie gospodarcze uwydatnia się najdobitniej w wzmoczeniu się ruchu komunikacyjnego; to też ruch ten ożywić znaczy tyle, co wzmocnić siły narodu. Wartość życia polega na radości i zadowoleniu, jakie ono daje, i na woli do życia, jaka stąd wypływa. W tych czynnikach tkwi najistotniejsza pobudka działania zarówno jednostki, jak i państwa. Jest w niej coś radosnego, coś, co przepaja radzią. Kto chce żyć, musi być optymistą w poglądzie na zagadnienie komunikacji. W żadnej innej dziedzinie nie wolno sobie pozwolić na tyle optymizmu, ile właśnie tutaj, odnośnie do tej wiel-

kiej dźwigni rozwojowej całego życia światowego. Nie grozi tu niebezpieczeństwo, żeby się narażać na zawód w oczekiwaniach i nadziejach; przeciwnie, zdarzą się tu nieraz jeszcze radosne niespodzianki. Stosunki komunikacyjne stwarzając możliwość wyzyskania naturalnych skarbów ziemi i rozdziału ich między jednostki i narody, są tym potężnym środkiem, za pomocą którego ludzkość może się podnieść i uciec z wielkiego nieszczęścia, w jakie popadła skutkiem teraźniejszej wojny. Ujawnia się tu słoneczna strona życia narodów, jak stroną jego ciemną była wojna światowa.

Przebrzmiał już bez echa złowróżbny okrzyk: „Fini Poloniae“, wołać nam teraz: „Sursum Polonia!“ Zacznę się praca odbudowywania, oparta nie tylko na dawniejszej tradycji dziejowej: na wytworach, które należą już do przeszłości, ale zarazem na podstawach, które są rzeczą aktualną, istniejącą, a przedewszystkiem na bogactwach, które tkwią w ziemi samej. Ziemia polska obfituje w skarby najróżnorodniejsze, nie tylko w kruszcach, węglu, czy soli — ale i w szczególnej piękności przyrody. Naród polski pragnie z pewnością, obok czysto materialnych skarbów ziemi, wyzyskać także i skarby idealne. Może byłoby rzeczą wskazaną, żeby tu skorzystał z doświadczeń i poczynań szwajcarskiego ludu, tyle doń zbliżonego skłonnościami i dążeniami, który mając ziemię ubogą w produkty, potrafił przecieć jej pięknosc wyzyskać w sposób znamienity do podniesienia swego dobrobytu.

Piszący te słowa, mając zaszczyt i szczęście

uczestniczyć w rozstrzygnięciu długotrwałego sporu granicznego o Morskie Oko, znalazł sposobność stwierdzenia, jak żywem pośród ludności polskich Tatr jest poczucie i zrozumienie potrzeby podniesienia ruchu komunikacyjnego i turystycznego w tych okolicach. I nie zawiodł się w oczekiwaniach, że to zrozumienie z biegiem czasu spotęguje się jeszcze bardziej i dozna przewartościowania w czyny. Już w czasie wspomnianego sporu omawiano rozmaite projekty kolei górskich w obszarze Zakopanego; znalazł ten pomysł zewnętrzny dla siebie wyraz w usiłowaniach i zabiegach inżyniera Dzieślewskiego ze Lwowa, mianowicie w jego projekcie zbudowania kolei lokal., częściowo adhezyjnej, częściowo zębatej, wiodącej z Zakopanego „perły Tatr“ do przełęczy Lillowe. P. Dzieślewski porozumiewał się w tej sprawie z wybitnym inżynierem szwajcarskim H. H. Peterem w Zurychu, którego zmarły towarzysz inżynier E. Strub, jeszcze w roku 1905, w okolicznościowym memoriale oświadczył się być za wybudowaniem kolei na Świnnicę i który sam wykonał budowę wielu kolei górskich w różnych krajach. Pożądana przy tego rodzaju kolejach możliwa wydajność siły pociągowej, potrzebna zwłaszcza dla przewozu towarów, jakoteż poczynione tymczasem co do budowy i urządzenia ruchu tych kolei doświadczenia i ulepszenia, wskazywały na potrzebę rewizji pierwotnego planu. Właśnie otóż taki ponownie opracowany projekt kolei z Zakopanego do szczytu Świnnicy, odpowiadający naj-

**DODATEK KWARTALNY DLA EMERYTÓW.**

Warszawa, 26 lutego.

(PAT.) Komisja skarbowo-budżetowa załatwiła wczoraj pod przewodnictwem p. Ołabińskiego referat p. Osieckiego w sprawie poparcia Towarzystwa Czerwonego Krzyża przez uchwalenie odpowiednich rezolucji do rządu, oraz dalszy referat p. Osieckiego w sprawie poparcia Centralnego Towarzystwa Rolniczego w byłym Królestwie Polskim przez uchwalenie rezolucji o przedłożeniu ustawy gwarancyjnej na rzecz instytucji gospodarczej.

Komisja uchwaliła rezolucję p. Godka o dodatku kwartalnym dla emerytów nauczycielskich i kwartału pośmiertnego dla wdów i sierot po nauczycielach oraz o podwyższeniu dodatku emerytalnego dla nauczycieli.

Uchwalono następnie według referatu p. Osieckiego rezolucję o pomnożeniu oddziałów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej na prowincyi. Komisja wezwała wreszcie na podstawie referatu p. z Rządu Izbę kontroli państwowej do zestawienia rachunków budżetowych za czas od 1 listopada 1918 do 31 maja 1920 oraz do zestawienia rachunków finansowych za czas okupacji.

**KONFERENCYA W SPRAWIE ORGANIZACYI ADMINISTRACYI GALICYJSKIEJ.**

Warszawa 26. lutego.

(Telef.) (G). Posłowie galicyjscy pod przewodnictwem p. Tarnawskiego odbyli wczoraj konferencję w sprawie mianowania 6 członków i 3 zastępców do tymczasowego Wydziału samorządowego, mającego zastąpić zlikwidowany galic. Wydział krajowy. Ponieważ stronictwa nie porozumiały się co do kandydatur przeto na wniosek p. Buzka uchwalono zwołać konferencję przedstawicieli stronictw dla ustalenia kandydatów. Na tej samej konferencji omawiano dalej wprowadzenie w życie województw w Galicyi. Przeważała opinia, że podział na województwa powinien nastąpić w drodze rozporządzenia rządowego. Dziś odbędzie się dalszy ciąg konferencji w tej sprawie.

Warszawa 26. lutego.

(PAT). Posłowie małopolscy pod przewodnictwem p. Tarnawskiego w obecności ministrów Wojciechowskiego, Bartla i Kędziora odbyli konferencję w sprawie kandydatów do tymczasowego Wydziału samorządowego w Małopolsce, oraz w sprawie organizacji władz administracyjnych drugiej instancji w Małopolsce. W pierwszej

sprawie postanowiono decyzję odroczyć do decyzji przedstawicieli klubów, w drugiej zaś oświad-

czono się za wprowadzeniem nowego podziału administracyjnego.

**Bolszewicy zaczęli ofensywę przeciw Polsce!  
Tak przynajmniej twierdzi prasa wiedeńska.**

Wiedeń, 26 lutego.

(Telef.) (G) Dzienniki donoszą z Londynu, że według nadeszłych tam wiadomości, bolszewicy rozpoczęli przygotowywaną już od dłuższego cza-

su ofensywę przeciwko Polsce. Miejscami toczą się niezwykle zacięte walki. Jak dotąd wszystkie ataki bolszewickie zostały przez wojska polskie całkowicie odparte.

**Niewinnie podejrzany odbiera sobie życie w więzieniu!**

Na 12 godzin przed przyjęciem rozkazu uwolnienia.

Warszawa, 26. lutego.

(Telef.) (G). Tragiczny wypadek wydarzył się w więzieniu wojskowym warszawskim. Siedział tam oficer Januszkiewicz, syn znanego petersburskiego psy łatry, pod zarzutem sprzeniewierzenia funduszów wojskowych. Januszkiewicz przebywał w więzieniu czas dłuższy i bezskutecznie do-

magił się śledztwa, któreby wykazało jego niewinność. Onegdaj zastrzelił się, a w 12 godzin potem przyszedł rozkaz uwolnienia go z więzienia, jako niesłusznie podejrzanego. Należy zatem czytać, że rozkaz uwolnienia wysłano pod datą 8 lutego, przyszedł do więzienia 28. lutego.

**Kilka kilogramów srebra ukrytych w butach.**

Przemysłnik syple z butów srebrne monety.

Kraków, 26 lutego.

(Telef.) (G). Jak podała „Nowa Reforma” wczoraj na ul. Floryańskiej obserwowano niezwykle zjawisko. Mianowicie idącemu chodnikiem jakimś młodemu przechodniowi sypały się z buta srebrne monety. Njejedem z przechodniów schylił się i podejmował monety, właściciel jednak butów i błędnie nie zwracał na to uwagi, tylko starał się jak najszybciej oddalić. Dopiero jakiś oficer brawalida zajął się owym osobliwym młodzieńcem i spowodował zatrzymanie go przez policyjce. Sprowadzony na policyję zeznał, że nazywa się

Mordko Grün, liczy lat 17 i pochodzi z Oświęcimia. Tłumaczył się, że nie wie co to za pieniądze, skąd się u niego wzięły w butach i co z nimi zrobić. W butach znaleziono kilka kilogramów srebrnych 5-koronówek, 2-koronówek i 1-koronówek, tudzież ruble srebrne. Grün posuwał swoje tłumaczenie tak daleko, że nawet zapytał się komisarza policyjnego czy te buty są naprawdę jego własnością, czy ma je zabrać, czy też zostawić. Władze naturalnie nie miały wątpliwości, że chodzi tu o przemyślnictwo.

**KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.**

Lwów, dnia 25-go lutego 1920.

Ruble carskie (po 500)	177—	174.50	175—
Ruble dumskie	51—	50.50	—
Franki francuskie drobne	44.50	—	—
Franki szwajcarskie	11.40	11.25	11.35
Funt sterlingi	27.50	—	—
Dolary amer.	527—	530—	—
Dolary kanadyjskie	156—	158—	157.50
Marki niemieckie	128.75	129—	—
Lei rumuńskie	172—	—	—
Berlin	215—	225—	220—
Waryż	172—	170—	—
	1150—	1165—	1162.50

Londyn	527—	534—	531—
New-York	157—	158—	—
Zurych	2625—	2675—	2625—

**KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.**

Korony czeskie	239.50	—
Marki niem. po 100	254—	—
Marki niemieckie zielone po 1000	261—	—
Berlin	242—	241— 241.50
4 i pół proc. Bank kraj.	104—	—
4-proc. Bank kraj.	102—	—
Bank przemysłowy	400—	—
Polskie Tow. Handlowe	445—	—
Tepege	2050—	—

Uwaga: obroty w przekazach na Berlin na milion marek.

wowszemu stanowi techniki budowania kolei górskich, czyniący zadość najdalej sięgającym wymaganiom, nie tylko co do siły pociągowej, ale zarazem co do oszczędności w samym zbudowaniu kolei i prowadzeniu na niej ruchu, piszący te słowa miał sposobność niedawno przeglądać.

Inżynier Peter, autor projektu, który jest także znakomitym topografem, posiada delikatnie rozwinięte poczucie dostosowywania linii kolejowej do kształtów natury górskiej, które w sposób właściwy umie chwycić swoim wykształconym i wprawnym okiem i które swoją budową technicznie poniekąd tylko bardziej jeszcze udoskonala, tak, że człowiek wraz z swoimi towarami, wygodniej pośród nich poruszać się może. Z tą właściwością łączy zarazem trafne odczucie piękności okolic górskich, której dziełem swej techniki nie tylko nie szkodzi, przeciwnie odkrywa ją i uwydatnia raczej, żeby się nią rozkoszować mogli — wszyscy.

Projekt inżyniera Petera przewiduje dla całej linii jednolity system kolejowy, umożliwiający podróż z Zakopanego na szczyt Świnicy w ciągu 1.15 godziny, bez przesiadania, przyczem wszystkie ważniejsze stacje pośrednie mogą być obsłużone w sposób odpowiadający celowi. Linia projektowana biegnie w całości po terenie, należącym do dawniejszej Galicyi. Przyjęty przez projektującego system kolejowy, daje na całej przestrzeni nierzwykle bezpieczność przeciw wykole-

jeniu. Ciężar pociągu (tara) obliczony według miejsc do siedzenia jest bardzo niski, a skutkiem tego także zapotrzebowanie siły poruszającej stosunkowo mierne.

Starannie wystudowane przeprowadzenie linii i rozdział stacji, są do stosunków miejscowych dostosowane w sposób do tyła odpowiedni, że następuje się stąd możliwość urządzenia celowego, prawie że idealnego rozkładu jazdy, dla zaspokojenia znaczniejszych potrzeb, a przez to także podniesienia wydajności ruchu transportowego. Błąd, jaki dotąd popełniano przy budowie wielu istniejących już, czy też przy projektowaniu innych kolei górskich, polegający na skombinowaniu kilku, co do wydajności rozmaitych systemów kolejowych, które zatem przy zetknięciu zawsze nieomagają pod względem wydajności i dalszemu rozwojowi przedsiębiorstwa stoją na zawadzie, został tu szczęśliwie ominięty.

Ktokolwiek podjęcie podróży do Polski i zachodnich okolic karpacczych, nie może zaniechać zwiedzenia tyle, zarówno co do krajobrazu, jak i kulturalnie interesujących Wysokich Tatr. Kolej górska, wiodąca z Zakopanego na jeden z najwyższych szczytów tatrzańskich, godna zwiedzenia już sama przez się, musiałaby w sposób znakomity przyczynić się do wzmożenia ruchu turystycznego w tych okolicach. Niezależnie zresztą od ruchu samego i łączącego się z nim napływu obcych podróżników, podkreślić trzeba jeszcze szczególną doniosłość tej kolei, dającej możność rozwinięcia na szerokie rozmiary eksploatacji

spoczywających tu skarbów przyrody, rudy żelaznej i granitu, co tej kolei górskiej, w przeciwstawieniu do innych podobnych dodaje znaczenia szczególnego.

Rozwój ruchu turystycznego w Szwajcaryi wykazał, jaką rolę odgrywała tu kolej i w jaki znakomity sposób przyczyniała się one do jego spotęgowania, a w ślad za tem, jak wydatnie wpływają na powodzenie materialne ludności miejscowej. Trzeba tu podróżnikowi dać pełną swobodę ruchu, a zwłaszcza temu, kto nie ma siły, czy wytrzymałości do podejmowania uciążliwych czasem niebezpiecznych wycieczek pieszych w góry, trzeba odstępować piękności świata górskiego, dać mu możność rozkoszowania się nim!

Obcy przybysz, widząc, że postarano się o uatrzymywanie mu pobytu i ułatwienie przy zwiedzaniu rzeczy godnych wzięcia, doznaje uczucia wdzięczności dla miejscowych gospodarzy i zachowa to uczucie na zawsze w sercu. O wysokim stopniu gościnności polskiego narodu świadczy przysłowie „Gość w dom, Bóg w dom” którym niegdyś piszącego te słowa powitano w Zakopanem. Niechże odpowiednio, do nowożytnych potrzeb dostosowane urządzenie śladem jak największy zastęp obcych podróżników w krajnie polską, a zwłaszcza do wspomnianych, a zarazem tak uroczych okolic Wysokich Tatr, przynosząc im dobrobyt i gospodarczy rozwój, który w dalszym następstwie umocni zarazem polityczny rozwój całości.

## NADESLANE.

## Podziękowanie.

Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie i p. Adama Płaczka, a w szczególności J. W. Panu Dyrektorowi Adamowi Krzyżtalowiczowi, Towarzystwu lekarzy weterynaryjnych, wszystkim Kolegom, Szanownemu Stowarzyszeniu Rzeźników i Masarzy, współpracownikom, personalowi rzeźni miejskiej — oraz czeladzi rzeźniczej i masarskiej, którzy tak szczerze zajęli się oddaniem Mu ostatniej przysługi — tą drogą składamy serdeczne „Bóg zapłać!”

ŻONA Z DZIEĆMI.

## PRZEMYSŁ KRAJOWY!

## Przec z wiedeńską fandeta!

Od lat 30 wypróbowane kosmetyki przeciw piegom, pryszczom, plamom i wypadaniu włosów poleca 19558

DROGUERYA M-ra L. ŚLADOWSKIEGO  
LWÓW — Hotel Georgea.

## ZAKŁAD ROENTGENOLOGICZNY

## Dr. Józefa CHAŃI

asystenta uniwersytetu lwowskiego, 20485

Lwów, Pańska 1. 18

## DENTYSTA

## Dr. W. GROB i H. GROB

Lwów, Karola Ludwika liczbą 29. 19962

## Adwokat Dr. Rudolf Langrod

przeniósł kancelaryę z Wiednia  
do Warszawy, ul. Miodowa 1. 5,  
Telefon 60—48. 20370

## Kino teatr Belle-Vue ul. Legionów 27

## Premiera!!

Od wtorku 17 lutego. 8 aktów!  
kolosalnego dramatu w 4 seryach a 32 aktach

## Krwawe zmory Paryża

Część II-ga. 20551

## Mania Tell - Idzia Breitbart

Rudki

Pukatyce p. Sąd. Wismnia

zaręczeniu 22 lutego 1920. 20552

## KRONIKA

## Repertuar Teatru miejskiego.

W czwartek, 26. lutego, po raz 4 „Eros i Psyche”, opera Różyckiego z pp. Korolewicz-Waydową, Green, Ostrowską, Malecką, Okońskim, Lowczyńskim, Wolińskim, Hornerem i Sieroszewskim.

W piątek, 27. lutego, o godz. 7 po raz 5-ty „Asystent”, sztuka w 3 akt. Gabryeli Zapolskiej, w niezmiennym obsadzie.

W sobotę, 28 lutego o godz. 3-ciej po połud. „Madame Sans-Genie” kom. w 4 aktach W. Sardou, w niezmiennym obsadzie.

W sobotę, 28 lutego o godz. 7-mej wieczór: „Róża Stambułu” operetka w 3 aktach L. Fała, z pp. Miłowska, Bogdanowiczówną, Kułigowskim, Folańskim i Justianem.

W niedzielę, 29 lutego o godz. 3-ciej po połud. „Traviata”, opera Verdiego z p. Bamińską w roli tytułowej.

W niedzielę, 29 lutego o godz. 7-mej wiecz. po raz 6-ty „Asystent” sztuka w 3 aktach Gabr. Zapolskiej.

Repertuar Teatru wodewilowego  
(gmach ul. Ossolińskich 10.).

(Bilety wcześniej w perfumeryi Stołkier-ul. Leszczyńskich 1. 1) 2039

Od czwartku 26 do niedzielę 29 lutego o godz. 7.30 wieczór: Gościnny występ tancerki Olgi Żelskiej; tańce klasyczne; taniec węża; „Rozstrzepana Kaziunia”, farsa; „Wesoła trójka” w 1 akc.; „Węglarze”, operetka w 1 akcie.

Niedziela, 29 lutego o godz. 4 po południu: „Ostry”, farsa; „Kalejdoskop”; balet z Olga Żelską; „Tajemnice restauracji”, operetka.

Poniedziałek, 1 marca o godz. 7.30 wieczór premiera nowego programu: Włóczykiew, duet taneczny wszechświatowej sławy; „Paskarzy”, sketch lokalny; „Aptekarz w kłopotach”, operetka; tancerka Żelska.

## Repertuar teatru lit.-art. „Czwórka” w sali „Casino de Paris” (ul. Rejtana 3).

Program XV. od poniedziałku, 23 lutego codziennie o godz. 8-mej wiecz.

Gościnny występ! Miła Kamlińska, balerina

Teatru Wielkiego w Warszawie. Romuald Gierasinski, jako „Antek Cwaniak”, Paulina Noskowska, Anda Kutschman, Marek Windheim w swoim repertuarze. „Cafe Abbazia”, sketch K. Toma. „Na jasnym brzegu”, operetka w 2 odsłonach K. Toma, muzyka J. Boczkowskiego.

Bilety od 9 do 5 u G. Seyfarta (Akademicka 1. 6), od 6-tej wiecz. przy kasie.

W niedzielę i święta o godz. 4-tej przedstawienie popoł. po niższych cenach z kompletnym programem wieczornym. 19.176.

P. T. Prenumeratorów „Gazety Wieczornej” i „Gazety Porannej” prosimy —  
bezwzględnie

wpłacić prenumeratę za miesiąc marzec a to tem pewniej, że tym Prenumeratorom, którzy prenumeratę nowej wraz z ewentualną zaległością nie wpłaca najdalej do dnia 5. marca b. r. zniwoleni będziemy wstrzymać w tymże dniu dalszą dostawę względnie wysyłkę gazety.

Powitanie Focha. (PAT.) „Kurier Warszawski” pisze: Wobec spodziewanego przybycia do Warszawy naczelnego wodza wojsk sprzymierzonych marszałka Focha, odbyła się u prezydenta stołecznego m. Warszawy narada w sprawie przyjęcia marszałka przez stolicę. Na naradzie oprócz członków zarządu miasta i prezydenta byli obecni przedstawiciele władz wojskowych, ministerstwa spraw zagranicznych oraz kilku posłów sejmowych. Postanowiono utworzyć specjalny komitet, złożony z przedstawicieli władz municipalnych, instytucji i organizacji społecznych, celem uroczystego przyjęcia ośmiennego gościa przez ludność stolicy. Komitet ten będzie działał w porozumieniu z władzami wojskowymi i rządowymi, z uwzględnieniem ich zarządzeń i ogólnego programu, którego ceremoniał będzie ułożony przez ministerstwo spraw zagran. Miasto ze swej strony projektuje oficjalny udział w powitaniu marszałka na dworcu z udziałem zrzeszeń społecznych i kół młodzieży szkolnej przy powitaniu na ulicach. W program uroczystości wchodzi przedstawienie w Teatrze Wielkim i raut w salach ratusza.

O stosunki cłowe Polski z Gdańskiem. (PAT.) „Kurier Warszawski” pisze: Wczoraj o godz. 10 ano odbyło się posiedzenie delegacji gdańskiej z przedstawicielami władz polskich w Warszawie w sprawie wzajemnych stosunków cłowych pomiędzy Rzpl. a wolnym miastem Gdańskiem. Rozważano układ stosunków cłowych na wypadek

ROBERT HICHENS.

(16)

## PŁODNY SZCZEP.

POWIEŚĆ.

Tłómaczyła z angielskiego

BR. NEUFELDÓWNA.

(Ciąg dalszy)

Stała jej twarz oblała się rumieńcem dziewczęcego zawstyżenia. Teodor wpatrywał się w dywan.

— Przebacz mi! Przebacz mi! — rzekł w końcu powoli i nie patrząc na żonę. — Ale... byłem dzisiaj u Denzilów i...

— Wiedziałam! — odrzekła Dolores. — Wiedziałam dobrze!

## ROZDZIAŁ III.

Franciszek Denzil był družbą na ślubie sir Teodora z Doloresą, sam ożenił się w sześć tygodni później z Edną Massingham, młodą dziewczyną, o której przyjaciele i znajomi mówili często: „Edna powinna dostać dobrego męża. Będzie wzorową żoną i matką.” Jakoż spełniła swoje przeznaczenie. Poślubiła człowieka, którego kochała i była matką trojga dzieci — syna i dwóch córek. Sir Teodor był chrestnym ojcem najstarszego dziecka — chłopca — a ten ubóstwiany pierworodny nosił to samo imię.

Franciszek Denzil, podobnie jak sir Teodor, wszedł do służby dyplomatycznej, ale, w przeci-

wieństwie do swego przyjaciela, w niej pozostał i był teraz, w czterdziestym roku życia, radcą ambasady brytyjskiej w Rzymie, po okresach służby w Berlinie, Paryżu, Białogrodzie i innych miastach. Jakkolwiek pozornie sprawny a napewno mądry i pracowity urzędnik, Denzil pozbawiony był, albo też niektórzy ludzie tak mniemali, niejednej właściwości, niezbędnej do zupełnego powodzenia w zawodzie, jaki obrał. Nie lubił życia towarzyskiego i był z natury „ptakiem domowym”, jak mówią Anglicy.

Prosty i szczerzy w obecnym, nie znał kompromisów w poglądach. Nie był niegłoty, ani też łatwy do przekonania, nie udawał nigdy, zajęcia dla czegoś, czego nie lubił, choćby to była rzecz, w danej chwili najmodniejsza; a taki był uczciwy i naturalny, że w oczach obłudników uchodził za szorstkiego. Nienawidził kart, przestał tańczyć, z chwilą, gdy się ożenił i nigdy nie wpadło mu do głowy flirtować z cudzą żoną. Jakkolwiek nie nosił szkła i jego szare oczy, osadzone daleko od siebie w dużej głowie, robiły wrażenie, że widzą doskonale, co się dokona dzieje, niemniej był w rzeczywistości krótkowidzem. Skutkiem tego — o czym większość znajomych wiedziała — bywał często, że wpatrywał się w ludzi uparcie, w sposób, który wprawiał ich w zmieszanie i przynosił mu przydomek „bazyliuszka”. W spełnianiu tego, co uważał za swoje obowiązki dyplomatyczne, był niezmondowany, ale nie uważał, iżby do ich rzędu należała umiarkowana towarzyska dla tych, którzy mu byli obojętni, albo niesympatyczni. Pewna czarująca młoda kobieta, nawpół Polka, nawpół Sycylianka, gdy rozmawiano w jej obecności o nowym radcy ambasady angielskiej o-

kreśliła go pięciu wyrazami francusko-włoskimi: „C'est un Anglais, e basta”.

Pani Denzil była miła i umiarkująca za siebie i za męża. Pokochała i poślubiła go za jego niewzruszoną uczciwość i bezwzględną szczerą postawą wobec siebie, tedy za zadanie łagodzić jego nerki towarzyskie, o których mu nigdy nie wspominała i któremi zachwycała się skrycie.

Nie była piękna i kobieta taka, jak Dolores, przyćmiwała ją zupełnie, niemniej, w oczach wszystkich uchodziła za kobietę czarującą. Po każdej była włoską; włosy miała ciemne i bujne, ładną figurę i wdzięczne ruchy. Ale rysy twarzy były nieregularne i nieokreślone, a łewe oko patrzyło z lekka zezem. Ta wada wszelako potęgowała jeszcze jej urok — nadawała jej twarzy wyraz jakiejś osobliwej, fikiwej naturalności, jak gdyby patrzyła na ciebie tak zezem dlatego, że wiedziała, że jej przyjaciel i nie weźmiesz jej tego za złe; ten wzrok z ukosa wytwarzał między tobą a nią pewien rodzaj poufnego stosunku, niby powierzona tajemnica. Nie wiele osób mogło mu się oprzeć, pani Denzil wszakże była zupełnie nieświadoma tej swojej władzy nad ludźmi.

Denzil ubóstwiał żonę i dzieci, ale nie zdawał sobie wcale sprawy z tego, jak dalece ta żona postępowaniem swoim przyczyniała się do ułatwiania jego kariery. Czyniła to bez ostentacji, naprawiała wszelkie jego błędy towarzyskie z dyskretnym taktom, podwajała własną uprzejmość tam, gdzie on naraził się swoją szorstką szczerością.

(C. d. z.)

włączenia już teraz obszaru wolnego m. pod względem cłowym w obręb granic Polski, i drugą ewentualność, a mianowicie prowizoryczny układ cłowy do czasu zawarcia polsko-gdańskich konwencji, przewidzianej w traktacie wersalskim.

(mg) **Odczyt na temat problemów wychowawczych** w obecnej chwili wygłosił wczoraj radca szkolny Tadeusz Lewicki w sali Czytelni katolickiej. Poruszył w nim prelegent szereg zagadnień dzisiejszego życia, które wywierają decydujący wpływ na kształtowanie się psychiki młodego pokolenia, przyczem wyraził zdanie, że nie usuwając z przed oka młodzieży wszelkiej pokusy, ale zaprawienie do walki z nią wyrabia prawdziwie samodzielne charaktery i prowadzi do zwycięstwa. W następnym wykładzie zaimie się radca Lewicki zagadnieniami wychowawczymi w szkole i w domu.

(mg) **Praca robotników w zgęszczonego powietrza.** Temat, który do niedawna mógłby zainteresować w społeczeństwie naszym tylko zamkniętych teoretyków, dziś stał się jednym z ważnych problemów z zakresu rozbudowy państwa polskiego. Chodzi bowiem o pracę nurków i robotników działających pod wodą przy budowie mostów, portów, regulacji rzek i t. d. Zasady tej pracy, jej warunki i oddziaływanie zgęszczonego powietrza w klesonach na organizm ludzki, omówił prof. Fedler na środowisku zebraniu w Pol. Tow. Politechnicznym. W końcu przedłożył wnioski, odnoszące się do zapewnienia robotnikom należytych warunków higienicznych do pracy pod wodą, zaprowadzenia badań lekarskich i t. d. W dyskusji przemawiali inż. Drexler, prof. Hauswald i prelegent, przyczem poruszono warunki, w jakich żyje lołnik, mianowicie sprawę oddziaływania rozrzedzonego powietrza na ustroj fizyczny człowieka, a także na aparat lołniczy.

(s—i) **Sterta błota zamarzonego u wylotu ulicy Mateckiego i Zimorowicza** doprasza się uski zakładu czyszczenia miasta zwłaszcza, że skutkiem ciągłego polewania jej wodą z sąsiedniej studni stała się śliska niemożliwie i spowodowała dotąd dotkliwie potłuczenie się kilku osób.

(s—i) **„Bratania ste!“** Pod powyższym tytułem zamieszcza „Trudowa Hromada“ notatkę następującą: Gen. komisarz ziem wschodnich Minikiewicz, bawiący w Kamieńcu podolskim, zawitał do biskupa Pimena, który przyjął go bardzo uroczyście, bardzo szczerze i serdecznie. Z obu stron podkreślono konieczność dla ludności polskiej i rosyjskiej wobec wspólnych wrogów zachowania nadal i wzmocnienia polsko-rosyjskich przyjaznych stosunków.

(s—i) **Pośpiech lokalnej poczty lwowskiej** staje się nadzwyczajny. Oto dziś otrzymaliśmy zaproszenie na posiedzenie Komitetu Obronny Narodowej, które odbyło się we wtorek. Stempel pocztowy ma datę 20 b. m. A zatem aż pięć dni potrzebował lwowski urząd pocztowy na doręczenie nam kartki!

(—) **Kradzież w pociągu.** Eliaszowi Dorosowski, urzędnikowi Banku praskiego w Rawie ruskiej wczoraj w pociągu zdążającym do Lwowa skradziono 5 książeczek oszczędności na 276.000 koron opiewających, kwit Banku na 50.000 koron, które wczoraj podjąć należało oraz 4 książeczki „Zaszożyta Ziemia“ na 14.000 kor. opiewające.

(—) **Pechowcy.** Wczoraj w mieszkaniu Depy, dozorcy w Ryńku l. 7 schwytano Szymona Tiegera, 30 lat liczącego, żebraka, na kradzieży 2 kociołków, kurtki i innych rzeczy wartości 1000 kor. — W mieszkaniu zaś przy ul. Grodeckiej l. 7, schwytano Ozyasza Sperberga w chwili, gdy kradł przed wartości 800 kor. Przytrzymanych zamknięto w aresztach

#### KOMUNIKATY.

**Towarzystwo historyczne** odbędzie posiedzenie 27 b. m. o godz. 6-tej wiecz. w Uniwersytecie. Na porządku dziennym: 1) Prof. dr. Wilhelm Bruchmajski „Najstarsze kazanie polityczne polskie“. 2) Dr. T. E. Modleski: „Powstanie chochołowskie r. 1846 w świetle aktów procesowych“.

**Odczyt.** O życiu ważniejszych drzew leśnych w Polsce mówić będzie prof. szkoły lasowej Wiendach, 27 b. m. w sali Stow. robotników budowlanych, ul. Cłowa 6. Początek o godz. 7 wiecz.

**Wieczór kameralny,** ze współudziałem Jerzego Lalewicza (fortepian), Wacława Kochań-

skiego (skrzypce) i Danczowskiego (wiolonczela) odbędzie się dnia 2-go marca, staraniem Agencji Konc. Tow. muzycznego. Koncert ten będzie dla Lwowa miłą niespodzianką, gdyż już bardzo dawno w mieście naszym nie słyszano podobnej muzyki. Nazwiska wykonawców dają dostateczną rekwizyt wartości artystycznej tego niezwykle koncertu. Odegrane zostaną: Szubert: Trio Esdur op. 100, Czajkowski: Trio A-moll op. 50. Bilety w składzie fortepianów Połonieckiego, ulica Tańskiej 1. 3326

**Koncert.** Staraniem Komitetu strajkujących urzędników asekuracji zagranicznych we Lwowie odbędzie się 27 b. m. w sali „Domu Narodowego“ przy ul. Rutowskiego koncert, w którym biorą udział panie prof. Trusjówna i Zbierzchowska, panowie dr. Rudziński, Horner i Hermetin. Dobór wykonawców oraz program zapewniają wieczorowi pełne powodzenie. Początek o 7.30 wiecz. Dochód przeznaczony na zasilenie funduszu strajkowego.

**Z muzyki.** Dnia 5 marca wystąpi z własnym recitałem pianistka Marya Kretzowa Mirska. Artystka koncertowała w styczniu w Warszawie, gdzie spotkała się z dużym uznaniem publiczności i krytyki. Pisma tamtejsze podnoszą niezwykle temperament wirtuozowski i technikę, wysoki poziom programu oraz szlachetność interpretacji artystki, walory które prezentują p. Mirską jako pianistkę, która w zupełności opanowała swój instrument. Bardzo zajmujący program koncertu lwowskiego obejmuje utwory rzadko u nas grywane, między innymi „Hexameron“, utwór ośmiu na temat opery Belliniego a napisany przez 6 kompozytorów. Bilety do nabycia w księgarni Seyfartha.

**Z teatru wodewilowego.** Dziś w czwartek, rozpoczyna swoje występy znana tancerka klasyczna p. Olga Żelska, która do niedzieli tańczyć będzie tańce klasyczne i tańce węża. Poraz pierwszy dziś grana będzie farsa Chylińskiego „Roztrzępana Kazimira“ z p. Ładosówną w tytuło-

wej roli. Nadto w operetce „Węglarze“ jako węglarka wystąpi p. Marya Dracowa, a nowo zaangażowany komik p. Mieczysław Dobrowolski zaprezentuje się swymi kupletami i piosenkami.

„Vendetta“, dramat wyświełany „obecnie w kinie „Nowości“, wywołuje entuzjazm publiczności, dzięki nadzwyczaj interesującej treści i znakomitej grze niezrównanej artystki, Poli Negri, w głównej roli. Koncertowa muzyka uzupełnia całość.

**Kurs dla nauczycieli kresowych** urządza Zarząd Główny T. S. L. (Sektora wschodnia) we Lwowie. Z powodu zajęcia przez wojska polskie znacznych obszarów ziem wschodnich, zachodzi nagła potrzeba uruchomienia wielkiej liczby szkół nak resach, z czego wynika ogromne zapotrzebowanie sił nauczycielskich. Do Zarządu Głównego T. S. L. nadchodzą liczne zgłoszenia o siły nauczycielskie, które obok dobrego bytu materialnego znajdą tam i wdzięczne pole do pracy narodowej. Aby umożliwić osobom niekwalifikowanym w wieku od lat 18—30, zdobycie nieodzownej wiedzy nauczycielskiej, powstaje we Lwowie od dnia 5. marca b. r. za zwołaniem Rady Szkolnej Okręgowej 10-cio miesięczny kurs nauczycielski, urządzony w godzinach po południowych, w budynku szkoły im. Klementyny Tańskiej, przy ul. Jabłonowskich l. 13. Informacji co do warunków przyjęcia i uczeszczenia, udziela biuro T. S. L. w tym samym budynku w godzinach od 1—3. Opłata miesięczna wynosi 100 koron. W wypadkach zasługujących na uwzględnienie, Zarząd T. S. L. może udzielić zniżek lub uwolnień. 20527

**Właściciel przedsiębiorstwa elektrotechnicznego „Technika“ inż. Józef Beschloss** stworzył na nowo swe przedsiębiorstwo przy ul. Lemartowicza. Firma znana ze swej solidności i fachowego traktowania rzeczy wobec obywateli praktyki własności w Anglii, Ameryce i Niemczech, zasługuje ze wszech stron na poparcie przy zamówieniach urządzeń elektr. i dostawy maszyn. 20558

## Trzynasta i ostatnia narzeczona Landru—cudem ocalała od śmierci!

Sensacyjna: cudem ocalała od śmierci narzeczona Landru artystka. — Jej rola w „Nocy zaślubionej“. — Nie chce już wspominać o swym „ukochanym“.

### Paryż w lutym.

Wielka, zbrodnicza afery paryskiego Sinobrodego-Landru — który miał na swem sumieniu śmierć całego szeregu swych narzeczonych, czasem jeszcze przypomni się stolicy Francji, nie przestając intrygować mieszczuchów paryskich.

Nazwisko Landru wymienia prasa paryska znowu przy oryginalnej okazji: oto ostatnia narzeczona Landru — szczęśliwie ocalała od wymyślnych atentatów swego narzeczonego, debiutuje w teatrze.

Na murach Beulogne-Sur-Seine, wielkie afisze, zapowiadają przedstawienie tournée artystycznego, a na nich znajduje się obrzymimi literami napis następujący:

„Trzynasta i ostatnia narzeczona Landru — która cudem uniknęła śmierci, pna Ternauda Segret odegra rolę Yvety.“

Rola ta to główna osoba wesołego wodewilu Gastona Marguery „Noc zaślubionej“, w którym zresztą niema ani słowa o przygodach pana Landru. Ta „zaślubiona“ jest naturalnie panna Segret, która zresztą z pełnym sukcesem wyszła ze swej roli.

Dziennikarz francuski nie omieszkał porozmawiać w formie interwiewu z „ostatnią narzeczona“ Landru. Okazało się, że Landru lubił także kobiety ze sfer artystycznych, skoro panna Segret występowała już w Paryżu w Folies-Dramatiques pod nazwiskiem Ternaudy Targes.

„A czy zapomniała go już pani zupełnie? — spytał niezbyt dyskretny reporter.

„Nie chcę już o nim nawet wspominać“ — odpowiedziała młoda artystka ze zdecydowaniem. I oto ten biedny Landru pozostaje osamotniony.“

## Freski w mieszkaniach jaskiniowych z przed 10000 lat!

### Kultura i sztuka człowieka przedhistorycznego.

Wykrycie zabytków w grotach francuskich w Dordogne. — Chelleńczyk i siełdera z krzemienia. — Mousteryńczyk, poskromiciel niedźwiedzia i twórca sztyletu i rąspił. — Solutryńczyk pierwszy rzeźbiarz. — Magdaleńczyk, myśliwy, rybołowca i artysta. — Grotą w Combarelles pokryta freskami. — Pierwsze obrazy święte. — Fikcyjne ofiary. — Album księcia Monaco.

### Paryż, w lutym.

w paryskim Towarzystwie Chirurgicznym na zebraniu poświęconem pamięci zmarłego profesora Peyrot, senatora z Dordogne, profesor Faure dał zajmujący opis słynnych zabytków prymitywnej cywilizacji wykrytych przed kilkudziesięciu laty w jaskiniach i grotach francuskich w prowincji Dordogne, a mianowicie w dolinach Vézère i Beune, oraz w skałach okalających wieś Eyzies.

Pożytek tych rozgłośnych odkryć sięga po rok 1832, kiedy to uczony francuski Boucher de Perthes w Chelles (Seine et Marne) obudził ze snu, trwającego może czterdzieści tysięcy lat, człowieka przedhistorycznego. Na wezwanie wiedzy stanął pierwszy „Człowiek z Chelles“, znany w archeologii jako „Chelleńczyk“ i przedstawił zklumionym oczom uczonych zaczątki cywilizacji z epoki kamiennej. Biedny praojciec kultury miał jako jedyną broń i jedyne narzędzie grubą pałkę i

krzemien, krzemiu — z jakim mozołem! — nadał kształt migdała i spiczaste zakończenie. Przez połączenie pałki z krzemieniem, otrzymywał trzecie narzędzie: siekiere.

Minęły wieki zanim człowiek po drabinie cywilizacji postąpił o szczebel wyżej. Tym razem był to człowiek z Moustier „Mousteryjczyk” w Dordogne. Ziemia w tej czwartorzędnej formacji pokryta była prawie wszędzie śniegiem i lodem; kilka tylko uprzywilejowanych dolin — między niemi Eyzies miało znośny dla natury ludzkiej klimat. Tu więc osiadł Mousteryjczyk, przedtem jednak musiał wyrugować wcześniejszego osadnika — niedźwiedzia. Udoskonaliwszy krzemień Chellejczyka, zrobił zeń coś w rodzaju sztyletu, spaczył rękojeścią i z jego pomocą wyznał niedźwiedzia z jaskini i zajął jego miejsce.

Widząc ofiarę swą rozciągniętą u stóp swych, zrozumiał Mousteryjczyk, że może z niej mieć mięso, tłuszcz i skórę. Czem jednak rozłożyć na części, czem „sprawić” to zwierzę? Mousteryjczyk wymyślał rasplę, która wespół z krzemieniem sztyletem stanowi charakterystykę zdobywcy jaskini niedźwiedziej.

Na skalnych urwiskach Solutre, okalających dolinę Grosne wykryto trzeci etap prymitywnej kultury.

„Solutryjczyk” jest również pomysłowy, jak jego poprzednicy, ma jednak wyższe aspiracje. Przedewszystkiem udoskonala broń, wymyśla lance i dziryty i tak wyposażony pokonywa i wprzega do swej służby — konia.

Odtąd może już sobie pozwolić na wywczasy i w wolnych od ciężkiej pracy chwilach budzą się w nim instynkty artystyczne. Jako jeden z pierwszych rzeźbiarzy pozostawił nam rżnięte w skale wizerunki zwierząt z swego otoczenia, przede wszystkim rena, który przodkom naszym z epoki lodowej tak wielkie oddawał usługi.

Lecz zasługi Chellejczyka, Mousteryjczyka i Solutryjczyka znikają wobec dzieła Magdaleńczyka w Dordogne, w dolinie Eyzies. Czy ten Magdaleńczyk zrodził się z jakiegoś obcego przybysza, wysłannika wschodniej kultury, czy też pod wpływem warunków lokalnych przekształcił się z skromnego rzeźbiarza kamiennych narzędzi w godnego podziwu malarza — rozstrzygnąć dziś trudno; to pewne, że Francuzi w tym małym okręgu skalnym w Eyzies mają przed sobą moment historyczny.

Magdaleńczyk stanowi w istocie ogromny postęp wobec swych poprzedników, od których zresztą dzieli go dziesiątki tysięcy lat. Po prostu jak on, żyje z polowania. Podczas epoki lodowej ziemia była jeszcze zbyt twardą, by mógł myśleć o jej obrabianiu. Magdaleńczyk jest więc myślowym, a nadto rybolowcą, zrobił bowiem wielki wynalazek. Nietylko, że z kamienia wyrzynał cienkie strzały, ale robił też z kości zwierząt różne narzędzia, jak isły do szycia wędkę na ryby, a nawet — piszczałki, radość dla dzieci i utracie nie rodziców!

Uspokojenia łagodnego, rybolowca ten żyje w gromie zwierząt domowych, którymi są: ren, bizon, koń i wół. Tu i ówdzie spotyka jeszcze mamuta lecz ten olbrzym gruboskóry — o ile sędzić można z wizerunków, które zostawił — nie był już dla niego postrachem. Wrogami jego są obecnie wilk i inne odmiany psiej rodziny, żyjące w lesie; często spotyka także niedźwiedzia, lecz schroniwszy się do swej chaty w skale żłobionej, jest on dość bezpieczny, aby mógł oddawać się swym talentom artystycznym — a są one w istocie nadzwyczajne.

Profesor Capitan, który tak wielkie położył zasługi około wykrycia skarbów przedhistorycznej kultury, dowiedział się pewnego dnia od wielkiego nauczyciela z Eyzies, nazwiskiem Peyrony, że odkryto nową grocie w Combarelles. Udał się tam w towarzystwie swego asystenta abbe Breuil'a i stwierdził, że na ścianach tej groty Magdaleńczyk — prawdziwy prymitywista — wykonał freski, przedstawiające wszystkie zwierzęta swego otoczenia. Wkrótce potem odkryto jeszcze w drugiej grocie Font-de-Gaume podobne dzieła

sztuki prymitywnej. Nie są to już rysunki wyrzeźbione na kościach renów, lecz prawdziwe malowidła, odznaczające się uczuciem estetycznym, zręcznością techniczną i posiadające niezmierną wartość, jako dokumenty socjologiczne.

Rykiem i dłutkiem artysta rysował mapierw na ścianie groty kontury, potem rysunkom nadał plastyczność i malował całość czerwoną okrasą manganesu i solą żelazistą. Kamień wyżłobiony, napełniony oliwą, lub tłuszczem, do którego wpuszczono knot z mchu zrobiony, oświetlał artystę ciemną grocie podczas pracy.

O ile się zdaje mamy w tych malowidłach pierwsze obrazy święte. Te galerie pokryte freskami są rodzajem świątyni, gdzie chytry Magdaleńczyk oddawał bóstwom swym ofiary fikcyjne, oszczędzając sobie tem poświęcanie istoty ludzkiej lub samego zwierzęcia domowego.

Wiadomość o odkryciach Capitana, Peyrony'ego i Breuil'a wywołała ogromne wrażenie wśród uczonych całego świata. Ze wszystkich stron przybywały misje naukowe, by podziwiać dzieła sztuki w Eyzies, których wiek oceniają co najmniej na dziesięć tysięcy lat.

Odbitki rysunków i malowideł przedhistorycznych znalezionych w grocie francuskiej w Dordogne abbe Breuil zebrał w specjalnym albumie, wydanym staraniem księcia Monaco.

## Ekonomista.

### Kronika „Ekonomisty”.

(Sp.). Upośledzenie przemysłu małopolskiego przy przydziałach węgla. Dotkliwy brak węgla w Polsce, którego wyrazem jest przepaść pomiędzy niezbędnym zapotrzebowaniem tegoż środka opałowego, a jego ilością, wydobywaną w kopalniach polskich, względnie dostarczaną Polsce z zagranicy (Śląsk Cieszyński i Górný), odbija się fatalnie zarówno w dziedzinie opału dla celów domowych, jakoteż we wszystkich dziedzinach przem. Absolutny brak węgla staje się ponadto skutkiem wad, popełnianym przez państwowe czynniki rozdziałcze, tem bardziej dotkliwy. Odczuwa to w wielkiej mierze zwłaszcza przemysł małopolski.

Memoryał Centr. Związku Małopolskiego Przemysłu Fabrycznego, wystosowany ostatnio w tej sprawie do władz centralnych, przedstawia ciężkie położenie przemysłu małopolskiego, wywołane niedostatecznymi przydziałami, a co gorsza, niewykonaniem dokonanych już przydziałów. Na przydział węgla liczyć mogą wskutek szczupłego kontyngentu węgla dla Małopolski te tylko zakłady przemysłowe, które produkują wyłącznie dla wojskowości, zarządu kolejowego, a prowizacyi i dla innych celów ogólnospołecznych. Przydziały te ze względu na ograniczony kontyngent węgla przemysłowego są tak szczupłe, że fabryki te tylko w drobnej części mogą być utrzymać pod warunkiem, iż przydziały węgla zostaną faktycznie wykonane.

(Sp.). O eksploatacyę drzewa na kresach. Dnia 10-go bm. odbyła się w Warszawie w Ministerstwie Skarbu konferencya w sprawie drzewnej. Obrady toczyły się nad kwestyą zużytkowania drzewa w Polsce, szczególnie zaś na kresach wschodnich, dla poprawienia naszej waluty. Jak wiadomo, niedawno zajął się Sejm sprawą eksportu drzewa i oświadczył się za popieraniem wywozu drzewa po zaspokojeniu potrzeb kraju w dziedzinie odbudowy.

Cyfry przedwojenne, odnośnie do produkcji i konsumcyi drzewa w Polsce wykazują, że jedynie Litwa i Białoruś wykazują bilans drzewa czynny, produkcya bowiem drzewa wynosiła tam rocznie 35.40 milionów m<sup>3</sup>, konsumcyja zaś tylko 11'67 milionów m<sup>3</sup>. Inne ziemie polskie wykazywały nadwyżkę konsumcyi nad produkcyą. To też i obecnie przy ew. eksporcie drzewa dla poprawy waluty nie wchodzi w grę Galicya i b. Kongresówka, lecz jedynie Kresy wschodnie.

Na odbytej onegdaj konferencyi w Ministerstwie skarbu zajęto się tedy sprawą eksportu drzewa z Kresów wschodnich i oświadczano się

— jak donosi p. Hipolit Frommer w „Nowinach Codziennych” — za oparciem waluty polskiej przedewszystkiem na drzewie. Uznano, że wobec absolutnej konieczności eksportu drzewa, należy wprowadzić największą ekonomię i oszczędność w zapotrzebowaniu krajowem dla celów odbudowy, oraz dla zaopatrzenia ludności w budulec. Stwierdzono dalej, że konieczną jest rewizya ustawy z 28-go lutego 1919 r. oraz wydanych do niej rozporządzeń, że ze w przeciwnym razie zapotrzebowanie własne pochłonięłoby wszystkie nadwyżkowe skarby leśne, tak, iż przy dalszym prowadzeniu dotychczasowej gospodarki drzewnej, nie pozostałoby nic do eksportu, a zatem i dla poprawy waluty.

Wobec olbrzymich trudności, wywołanych obecnymi stosunkami, jako to: brakiem żywności, technicznych urządzeń, środków komunikacyjnych itd., z jakimi obecnie eksploatacyę drzewa są związane, rozpatrywano ze wszach stron system organizacyi eksploatacyjnej w lasach rządowych, przyczem wyłonily się trzy główne projekty:

a) Sprzedaż w większej ilości drzewostanów na kresach na rzecz zagranicznych firm, któreby zakupily drewno na piłu i we własnym rachunku eksploatacyę przewożowały.

b) Sprzedaż drewna na piłu poważnym firmom krajowym.

c) Eksploatacyja i eksport na wspólny rachunek Skarbu Państwa i przedsiębiorstw prywatnych, przy najszerzszym zastosowaniu inicjatywy prywatnej, a to w ten sposób, iżby Rząd wniósł w spółkę swe drzewostany, zaś towarzystwa prywatne krajowe dały całą organizacyę, fachowo-komercyjalne kierownictwo i wykonanie całej eksploatacyi.

Ten ostatni projekt spotkał się z bardzo korzystną oceną i ma szansę urzeczywistnienia.

Przedmiotem dyskusyi było także utworzenie syndykatu ogólnopolskiego, złożonego ze wszystkich sier przerabiających drewno, dla celów należytego zorganizowania eksportu.

### OFIARNOSC.

Na ociemniałych legjonist. Helena i Ludwika Matkowscy dla uczczenia pamięci najdroższego syna i brata śp. Zygmunta w pierwszą przeboleśną rocznicę zgonu jego — marek 50.

Na Komitet plebiscytowy. Anna Przesalska 100 marek.

Na Towarzystwo walki z gruźlicą dla uczczenia zasług człowieka śp. Rudolfa Parkasiewicza w rocznicę śmierci składa Kazimierz Lew 20 kor. — W rocznicę śmierci brata p. Parkasiewicz 25 kor.

## OGŁOSZENIA.

### NAUKA I WYCHOWANIE

Katwą metodą udziela języka francuskiego dyplomowana nauczycielka. Długosza 37 il. p. 20347

### POSADY I PRACA

Towarzystwo Agrarno-Osadnicze, Lwów, Halicka l. 21, przyjmie do usługi i posyłek dobrze położonego chłopca ze świadectwami. — Wynagrodzenie wedle umowy. Zgłaszać się osobiście. 20487

Sluchaczka filozofii poszukuje lekcyi. Zgłosz. do Adm. „Gaz. Wiecz.” pod „L.” 20478

Potrzebny od 15 marca wzgl. 1 kwietnia rządca-ekonom po kawalersku ewent. na ordynaryę i ogrodnik po kawalersku, odpisy świadectw, których się nie zwraca, wysyłać Zarząd Dóbr Artassów p. Kulików. 20413

Biuro Niemczynowskiej, Lwów, plac Akademicki l. 3 — poleca doborowe nauczycielki, profesorów, bony Polki, cudzoziemki, zarządczyni, klucznice, panny służące, pierwszorzędných rządców, leśniczych, ekonomów, ogrodników, kowala-maszyniste, gumienych, gajowych kucharki, kucharzy, pokojowe, nianie itp. 20523

Potrzebni są do garażu M. Z. P. we Lwowie i na wyjazd monterzy, szoferzy, technicy, magazynier, buchalter i biurolistki. Zgłoszenia przyjmuje garaż automob. w byłych koszarach ulanów za rogatką Łwowską, od g. 10—12 w noł 20551

# ATA ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY ATA

pl. MARYACKI I. 4. (Hotel Europejski)

## MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Pokój z całym utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Bour-larda 3, I p. 20504

Poszukuję pokoju z osobnym wejściem — umeblowany lub nie. — „Porucznik”, Adm. „Gaz. Wiecz.” za okazaniem kwitu inseratowego. 20489

Magazyny obszerne do wynajęcia. Wiadomość: Bracia Mund, Sykstuska 23. 20517

Dwa pokoje umeblowane, z komfortem urządzone, niedaleko Uniwersytetu od 1-go marca b. r. do wynajęcia. — Listy pod „Umeblowana” do Administr. „Wieczornej”. 20540

Poszukuję 2 do 3 pokoi umeblowanych z kuchnią, możliwie w centrum miasta, ewentualnie bez komfortu. Zapłać każdą żadaną sumę. — Zgłoszenia pod: „Major wojsk amerykańskich” do Biura ogłoszeń Brücka, Kościuszki 2. 20546

## KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Sanki na parę koni do sprzedania. Wiadomość: Listopada 47, u dozorczy. 20506

Telefon bez tary z płytami kupię. Wiadomość w Administracji „Gazety Wieczornej” pod „Z”. 20511

Dwie krowy na ucieleniu do sprzedania — ul. Maczna nr. 9. 20488

Towarzystwo Agrarno-Osadnicze, Lwów, Halicka 21, zakupi wszelkie przyrządy miernicze, jak: teodolity, instrumenty uniwersalne, planimetry, tachigrafy, taśmy, łaty itp. — Zgłoszenia do Oddziału technicznego Towarzystwa. 20486

Maszyny do pisania po najwyższych cenach kupuje szkoła pisania na maszynach Henryka Mellera, pl. Smolki 1. 20473

Wóz gospodarski, uprzęż rzeźniarska na parę koni do sprzedania. Wiadomość: poczta Winniki. 20448

Kułę obrazy wybitnych malarzy polskich i ukraińskich. Zgłoszenia do Admin. pod „Obrazy”. 20436

Hala aukcyjna ul. Akademicka 3, I p. ma do sprzedania różne futra, trochę garderoby, białeżny stolowej, oraz drobiazgowo do użytku codziennego, prócz tego meble, obrazki, dywan, portyery, balo-sze, zegarek d. złoty, kołczyki. 20353

Maszyny do pisania oszukuje i płaci najwyższe ceny „Filatelista”, Lwów, Kościuszki 1. 20231

Meble różnego rodzaju, kompletne modne sypialnie, salony mahoniowy i urządzenie kuchenne tania do nabycia. „Doroteum”, Sapiehy 34. 20189

„Max”, mało używany młot sprężynowy, wielkość 2 — poleca „Pilot”, Lwów, Batorego 4. 20171

Kupuje używane meble i inne przedmioty, płaci najwyższe ceny „Doroteum” L. Sapiehy 34. 19794

Maszyna do pisania do sprzedania — Lenartowicza 9, parter, na prawo. Odsprzedawcy wykluczeni. 20520

Papery stare (akta), kupuje Fabryka Papieru Fujna. — Bliższa wiadomość Selcer, ul. Krasickich 1 8, drugie piętro. 20538

Urządzenie 2 pokoi (sypialnia i jadalnia) w dobrym stanie do sprzedania. Oglądać można od 2—5, Żużelskiego 3, I p. w sieni. 20539

Kupię domek lub willejkę ze stajenką. Zgłoszenia pod: G. K. do Administracji „Wieczornej”. Pośrednictwo wykluczone. 20537

Kupię stoły, krzesła restauracyjne, pokojowe, z płytami marmurowymi lub drewnianymi. Sklep komisowy, Sobieskiego 15. 29536

Mleczarnia i kuchnia, urządzone kompletnie, z powodu choroby zaraz do sprzedania katolikowi. Wiadomość: Ul. Piekarska 1. 42, parter, na prawo — od g. 6 do 8 wieczorem. 20554

## ROZMAITE

Naprawa pożyczek specjalnymi maszynami, podrobienia, do dni trzech. Kopernika 12, za bramą. 20251

Ważne dla wszystkich! Na sezon letni przerabia stare kapelusze męskie i damskie na najpiękniejsze formy my szybko, solidnie i tania. Pierwsza krajowa fabryka kapeluszy Rudolfa NEUWELTA, Balonowa 3, własny gmach fabryczny. 20547

Kilkaset morgów najlepszej, podolskiej gleby do wydzierżawienia, bez budynków, jednak w pobliżu wsi, miasteczka i stacji kolejowej. Tamże do wydzierżawienia 3 gorzelnie (wymagające adaptacji) i młyn wodny w doskonałym położeniu. Zgłoszenia pod „Nil” do Adm. „Wieczornej”. 20550

**SPECYALISTA CHOROBY WENERYCZ I SKORNYCH**  
**Dr. Henryk Rosmarin**  
ord. od 8—10, 12—1 i 3—6, — Lwów, Kopernika 12. 20463

**SPECYALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I WENERYCZ**  
**Dr. A. SCHWARZ**  
sekundaryusz szpitala powszechn. przeprowadził się na ul. Słowackiego 4 (naprzeciw gł. poczty). 20396

**Dr. M. POPIELSKA**  
sekund. szpitala św. Zofii, ordynuje w chorobach dzieci i wewn. od 3—5, Senatorska 5, I. piętro. 20415

**Żarówki metalowe oszczędnościowe**  
i wszelkie elektryczne przybory poleca  
**OSKAR FASSLER**  
Skład przyborów do oświetlenia 20182  
Sykstuska 29. — LWÓW — pl. Maryacki 4.

**Korzystna lokata kapitału.**  
Elektrownia w mieście prowincjonalnym w pełnym ruchu, doskonale prosperująca, jest wraz z siecią miedzianą do nabycia. Potrzebny kapitał ćwierć miliona marek.  
Zgłoszenia listowne przyjmuje inżynier Bruno Gr. w Krakowie, Retoryka 13, — drugie piętro. 20530

**Torebkę damską**  
z zawartością, zabraną w niedzielę w kawiarni De La Paix przez osobę mi znaną, upraszam w jej własnym interesie w przeciągu 2 dni zwrócić. 20518  
Dubieński, Szeptyckich 31.

**WARSZTAT MECHANICZNY.**  
Specjalista maszyn do szycia, długoletni mechanik firmy Singera  
**S. GOLDWASSER**  
otworzył warsztat mechaniczny przy ul. Zamarstynowskiej 1. 20 i uprasza Szanowną P. T. Publiczność o łaskawe odwiedziny. Prow. skutecznie naprawy jak najszybciej 20523

ZAMÓWIENIA NA 20513  
**kartofle wiosenne**  
w wagonowej dostawie i detailicznie przyjmuje  
**„POLIMEX” POLSKI ZWIĄZEK HANDLOWY**  
Lwów, Hotel Francuski, pl. Maryacki 5.

**Dostawa maszyn elektrycznych**  
oraz 20525  
urządzenia elektryczne  
skutecznie materiałem pokojowym firma:  
**„TECHNIKA”, Lwów, ul. Lenartowicza 1. 12.**



Niniejszem zawiadamia się P. T. Publiczność, że  
**w pierwszorz. Szkole tańców Henry. BRYSTOWEJ**  
przy ul. Rutowskiego 23 20148  
rozpoczyna się **KURS TAŃCÓW.**  
Wpisy przyjmują się codziennie w kanc. l. Rynek 3, II. p.

## Realność

dwupiętrowa z ogrodem w pobliżu Strzelnicy miejskiej z pełnym komfortem 5 lat wolnych do sprzedania. — Poszukuję realności w okolicy ul. Listopada, wedle możliwości z wolnym pomieszczeniem, wkład obłożony. Wiadomość w kanc. adw. Dra Aschkenazego, Sykstuska 42. 20519



19097

**Import-Export „PAX”**  
**Lwów, Bonifratrów 4.**

dostarcza 20534

Motory benzynowe, ropne, ssąco-gazowe, na gaz ziemny itp. używane i nowe od 1-1700 HP.  
Lokomotywy wążkotorowe nowe.  
Informacje od godziny 3 do 5 popołudniu.



**REKLAMA**  
jest dźwignią handlu i przemysłu

**NUSSDORFA**  
PROSZEK DO PRANIA, ŁUG, FARBKA DO BIELIZNY, PROSZEK DO MYCIA RĄK I NACZYŃIA, jakoteż PASTA DO CZYSZCZENIA METALI są najlepszymi światowymi wyrobami. Wszędzie do nabycia.  
Bliższych informacji udziela: 20146

**NUSSDORFA fabryka artykułów chem.**  
**WE LWOWIE, ZIELONA 53.**  
FILIE: w Krakowie: Ed. Kamsler, M. Statter Gertrud, 19, w Stanisławowie: Galicya, Trybunalska 4, w Przemyślu: Goldberg, Moniuszki 7, M. E. Scheiner, Jagiellońska 5, w Borysławiu: W. August, Drohobycka.

poleca

drukarnia **Ign. JAEGERA** w Lwowie, Sykstuska 33.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej”.  
Pracowni Spółki drukarskiej „Prasa” ul. Sobieskiego 4

Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA.  
Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI.